ROK XLVIII. Nro 179.

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 17 Sierpnia 1868. Poniedziałek. Dnia (5) 17 Sierpnia 1868.

Rano ciepła st: 15, w połud: c. st: 23 Wysokość wody st: 2, c 0 (Ubywa)	Stan barometru: na pogodę.	Wschód Słońca g. 4 m. 47 Zachód „ „ 7 „ 20	Dziś, ŚŚ. Anastazjusza B. i Mirona. Jutro, Śgo Agapita M.

Prenumerata Kurjera Warszawskiego, wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop: 80; półrocznie rs. 2 kop: 40; kwartalnie rs. 1 kop: 20; miesięcznie kop: 40; za odnoszenie do domu, dopłaca się kop: 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop: 5. Na prowincji i w Cesarstwie, rocznie rs. 8; półrocznie rs. 4; kwartalnie rs. 2 z kopertami.— Adres Redakcji: Plac Teatralny, Nro 473 lit: C; dom W. L. Zabłockiej.

— Onegdaj jako w uroczystość Wniebowzięcia N. Marji Panny, święcono po kościołach zioła. W kościele Archikatedralnym i Metropolitalnym Śgo Jana, celebrujący summę JKs. Kanonik Dziaszkowski dopełnił tej ceremonji. JKs. Roszkiewicz Regens seminarjum miał kazanie, a artyści i chóry Instytutu muzycznego wykonali: Kyrje i Glorja ze mszy Niedermajera, na Graduale hymn Gounoda na żeńskie głosy, Credo ze mszy Rincka, Offertorjum i Benedictus Kątskiego. Solowe partje wykonali: panny Leichnitz, Wiktorja Rybicka, Nieborska i Estkowska, oraz panowie: Cieślewski i Markowski. Na harfie grała panna Pistor, na wiolonczelli p. Goebelt. W kościele Śtej Anny na Krakowskiem Przedmieściu w czasie odpustowego nabożeństwa summę celebrował JKs. Janczak Professor Seminarjum, kazanie miał JKs. Goljan, amatorowie pod dyrekcją pana Pawlewskiego wykonali mszą Führera, na Graduale Modlitwę Złotaszewskiego na baryton (p. Szwartzbach) na Offertorjum tercet Elsnera (panna Walusińska, pp. Gocłowski i Krüger), na Agnus *O Sanctissima* Mendelssohna (panna Walusińska), i na zakończenie chór męzki Donizettezego. Na organie towarzyszył p. Kałużyński organista miejscowy. W kościele Śgo Marcina przy ulicy Piwnej w czasie takiegoż odpustu summę celebrował JKs. Rzadki, kazał JKs. Dąbski. Amatorowie pod dyrekcją p. Chwaliboga, odśpiewali mszę tegóż (in Es), duet tegoż na tenor i bass, i modlitwę Teichmana (sopran z towarzyszeniem wiolonczelli). Wczoraj w kościele Śgo Jacka przy ulicy Freta wczasie odpustu tegoż Świętego, zgromadzenie czeladzi szewckiej, ołtarz swego patrona przybrało wspaniale, przed którym wotywę odśpiewał JKs. Tomasz Dąbrowski Dominikanin, Jubilat. Kazanie miał JKs. Gąsiorowski, a summę JKs. Jasiński. Chór amatorów pod dyrekcją p. Pawlewskiego odśpiewał na wotywie mszę Vogta, Duet Donizettego (pp. Giersz i Szwartzbach), Głos duszy Adama (panna Leszczewska) Modlitwę Beltiensa (panna Miazgowska), na summie mszę Führera, Modlitwę Wronikowskiego (panna Lewicka). Na Graduale artysta pan Michał Jankowski odegrał solo na skrzypcach Adagio Berjota. Toż towarzystwo odśpiewało nieszpory Kurpińskiego, w których solo wykonali: panna Młyńska i pan Buszek.

Kommissja Likwidacyjna w Królestwie Polskiem. — Na mocy art. 57 Ukazu o Kommissji Likwidacyjnej, podaje się do powszechnej wiadomości, że postanowieniem Komitetu Urządzającego z d. 19/31 Lipca 1868 r., summa na umorzenie listów likwidacyjnych, w nadchodzącem piątem losowaniu, dnia 20 Sierpnia (1 Września) 1868 r. odbyć się mającem, wyznaczona wynosi rsr. 640,070 kop. 89. (Dz. W.)

— Wyrokiem audytorjatu polowego, konfirmowanym przez Namiestnika Jego Cesarskiej Mości w Królestwie Polskiem, d. 8-go Lipca, w sprawie o zabójstwo obywatela powiatu pinczowskiego, Józefa Chronowskiego, główni sprawcy tej zbrodni: mieszkaniec miasta Żarnowca, powiatu olkuskiego, Jan Piątkiewicz, mieszkaniec wsi Korytnicy, powiatu stopnickiego, Izrael Wajnrid, i mieszkaniec wsi Wólki po wiatu włoszczowskiego, Wincenty Staromiejski, skazani zostali na karę śmierci przez powieszenie. Kara ta miała być wykonaną w mieście Żarnowcu, 26 Lipca 1868 r. (Dz. W.)

— *Magistrat Miasta Warszawy.*— Wielu Obywateli delegowanych do poboru składki Wielko-Tygodniowej w r. b., pomimo upłynionego terminu i kilkakrotnych przypomnień za pośrednictwem pism publicznych, dotychczas powierzonych im kwitarjuszy i kwitu Bankowego na wniesioną składkę nie złożyli. Opóźnienie to nie dozwala ukończyć ogólnego rachunku zebranych ofiar, o złożenie którego Władza wyższa nagli. Z tego powodu Magistrat ma honor ponownie upraszać JJWW. i WW. Delegowanych, ażeby w przeciągu dni 10 zebraną składkę do Banku złożyć raczyli, a Magistratowi kwit, kwitarjusz i drukowane kurendy nadesłać zechcieli. W końcu Magistrat poczytuje sobie za obowiązek uprzedzić JJWW. i WW. Delegowanych, że dopuszczanie przez nich zwłoki w ukończeniu podjętych przez siebie obowiązków, czyni uszczerbek szpitalom, gdyż takowe w właściwym czasie z ofiarowanego dla nich zasiłku korzystać nie mogą. — P. o. Prezydenta, Jeneralnego Sztabu Jenerał-Major Witkowski. — Naczelnik Kancellarji, Zdzitowiecki. (Dz. Warsz.)

— ȣ — Ze wszystkich, śladów jakie zniszczenie pod jakimbądź kształtem objawiające się po sobie zostawia, pogorzelisko najstraszniejszy może sprawia widok.

Ogień po wszystkie czasy uważany był za najsroższą z klęsk ludzkich. Niszczy on nietylko życie, ale ślady życia.

Wczoraj zwiedzaliśmy pogorzelisko po piątkowym pożarze.

Obejmuje ono ogromny kwadrat pomiędzy ulicami Solec, Czerniakowską i bocznemi uliczkami, które stanowią kommunikację tych dwóch główniejszych arterji Nadwiślańskiej części miasta.

Cały ten plac ogromny, zapełniony był składami

drzewem budulcowem, do różnego użytku przeznaczonem i po części zabudowaniami fabrycznemi.

Wszystko to znikło, jakby jednym zamachem olbrzymiej kosy podcięte od ziemi, pozostał tylko popiół z piaskiem, lub błotem pomięszany, i gdzie niegdzie dopalające się głownie.

Były tam różne składy, piwnice etc. Otóż w tych piwnicach szczątki drzewa tlą się jeszcze, (i dzisiaj zapewnie nie wygasły), dopalały się wielkie zapasy kory dębowej, których do szczętu zagasić nie było podobna, napełniając powietrze czarnym i cuchnącym dymem, a straż ogniowa czuwała ciągle zalewając wodą miejsca, zkąd gęstszy dym wychodził.

Cała atmosfera, przesiąkła tam spalenizną. Wszystkie te cząstki węglowe, ta smoła parująca, nie miały jeszcze czasu ulotnić się w powietrzu. Wydawało się to trochę jakby się stąpało po zaledwie wystygłej lawie, niespodzianego wulkanicznego wybuchu.

" " "

Chociaż ogień rozpoczął się od ulicy Solec, w podwórku domu Reichmana podobno, ze stajni, zniszczenia od samej ulicy znać niewiele, trzeba wejść dopiero w głąb wypalonego placu, żeby poznać cały ogrom klęski.

Spaliło się wprawdzie kilka drewnianych domostw, ale nie mogło być inaczej, przy niezwykłym wietrze, który wyjątkowo na nieszczęście dnia tego panował; ogień z dachu na dach przenosił się lotem błyskawicy, a drzewo wysuszone na pruchno, z powodu długotrwałych upałów, zapalało się w mgnieniu oka.

Murowane jednak budynki stawiały silniejszy opór, kościół Śtej Trójcy ocalał cudem prawie, a dom Janasza pozostał się sam jeden, z całej possesji i nietknięty, chociaż prawdziwe morze płomieni otaczało go na około.

Spieszny i umiejętny ratunek straży ogniowej, przyczynił się najbardziej do tego.

" " "

Do fabryki wyrobów chemicznych pp. Kijewskiego i Schulze'go, ogień dostawszy się tyłami, niemałe poczynił tam zniszczenie.

Spłonęło kilka kompartymentów fabrycznych, wraz ze znajdującemi się tam zapasami, ogromne metalowe kotły, misy i naczynia różnego rodzaju stopiły się na niekształtne bryły, mur się rozpadł, żelazo popękało. Tu jednak najsilniejsze środki ratunku były użyte, i dzięki im ocalał cały głąb fabryki, stykający się z fabryką gazową, o której sądzono już, że na chwilę jest w niebezpieczeństwie.

Zapasy siarki i kwasu siarczanego wyrabianego z niej pozostały nietknięte, niezmierna ilość palnego materjału ochronioną została od tej klęski, która większem jeszcze zniszczeniem zagrażała.

Ciekawy, przerażający jest także widok kawałów dachu metalowego, skręconych do niepoznania. Tu i owdzie ogień powypalał w nich dziury, a dla uchronienia od większej klęski i przerwania kommunikacji, trzeba było ten metal do czerwoności rozpalony zrywać z dachów i zrzucać na ziemię, czego dopełniła straż ogniowa z trudnem do uwierzenia poświęceniem i narażeniem się na kalectwo.

— Jutro, o godz: 9ej rano, odprawioną będzie w kościele powązkowskim, Wotywa żałobna, za spokój duszy ś. p. Barbary z Chylińskich *Grodeckiej*, a następnie przeniesienie zwłok ze składu do grobu tymczasowego, na które pozostali synowie, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zapraszają. —5467—(12,312)

— Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Michała *Skibińskiego*, w dobrach Chrzanowie, powiecie janowskim, w dniu 19 Lipca r. b. zmarłego, zawieszone dotąd dla powodów familijnych, odbędzie się w dniu 19 b. m. jako w oktawę miesięczną śmierci t. j. we Środę nadchodzącą w Kościele Sgo Antoniego przy ulicy Senatorskiej, o godzinie 11 rano, na które pozostała familja, zaprasza Krewnych, Kolegów, Przyjaciół i Znajomych zmarłego. —5491—(12,303)

— Pojutrze t. j. we Środę, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Jana *Brzezińskiego*, odbędzie się w kościele Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej, żałobne nabożeństwo za spokój jego duszy, o godzinie 10 z rana; na nabożeństwo to, pozostałe dzieci i wnuki, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zmarłego zapraszają. —5470—(12,304)

— W dniu 9 b. m. w kościele parafjalnym w Słupi w powiecie skierniewickim, jako w rocznicę skonu ś. p. Florentyny z Turobojskich *Zielińskiej* w dobrach Kroszowa zmarłej, odbyło się żałobne nabożeństwo za spokój jej duszy.

— Dnia 15 b. m. w dobrach Paplin, w pow: węgrowskim, zakończyła życie doczesne ś. p. Aleksandra z Skarzyńskich *Cielecka*, w 56 roku życia, małżonka sędziego pokoju okręgu węgrowskiego i b. Radcy Dyrekcji Głównej —5466—

— W tych dniach zmarła ś. p. Teressa z Choromańskich *Charzewska*, wdowa w wieku lat pięćdziesiąt parę.

— W d. 15 b. m., po długiej i ciężkiej słabości, opatrzony ŚŚ. SAKRAMENTAMI, zakończył życie w wieku lat 17, Jan *Zakrzewski*, uczeń Szkół Realnych. Rodzice wraz z familją zapraszają Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok dziś o godzinie 6-ej po południu, z kościoła Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, na cmentarz powązkowski. —5,480— (12,287)

— W dniu 9 b. m. we wsi Sannikach zmarł ś. p. Aleksander *Brzozowski*, były urzędnik Komory Celnej Warszawskiej, w wieku lat 55. —5,456—

— W dniu wczorajszym, o godzinie 7ej wieczorem, pochowane zostały zwłoki na cmentarzu powązkowskim, ś. p. Pawła *Szczepińskiego*, towarzysza sztuki drukarskiej. Liczny poczet krewnych, przyjaciół i kollegów, dość wybitnie świadczył, że zmarły potrafił w krótkim przebiegu swego życia (miał bowiem zaledwie lat 38), zjednać sobie życzliwych przyjaciół. Pawle! opuściłeś nas, i przeszedłeś na łono Ojca Przedwiecznego. Boże przyjmij go do chwały swojej! Pokój jego duszy!—A. K.

W zeszły piątek pochowano na cmentarzu powązkowskim zwłoki ś. p. Jasia *Bremer*, jedynego synka strapionych tym zgonem rodziców.

— Onegdaj w kościele parafialnym Wszystkich Świętych na Grzybowie Jks. Lipiński, wikarjusz parafii Św. Andrzeja, pobłogosławił związek małżeński p. Aleksego *Glaus* obywatela, z panną Marjanną *Brandysiewiczówną*, córką Antoniego i Joanny z Pyzińskich, małżonków Brandysiewiczów.

— Onegdaj o godzinie 8-ej wieczorem w kościele Ś-go Krzyża, Jks. Jakubowski administrator miejscowej parafii pobłogosławił związek małżeński p. Franciszka *Czaplickiego*, obywatela ziemskiego, z panną

Marją *Madalińską*, córką Mikołaja i Konstancji z Dziechowskich małżonków. Artyści odśpiewali *Veni-Creator*.

— Onegdaj o godzinie 8-ej wieczór w Kościele Św. Józefa Opieki przy ulicy Krakowskie Przedmieście, pobłogosławionym został związek małżeński pana Antoniego *Sikorskiego* doktora medycyny z panną Matyldą *Biron* córką Jana i Eufrozyny z Kaczkowskich, b. uczennicy instytutu muzycznego. Uczniowie tegoż instytutu przed rozpoczęciem aktu ślubnego odśpiewali *Veni-Creator*.

— *Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności* ma zaszczyt podać do publicznej wiadomości rezultat przychodu i wydatków z zabawy i loterji fantowej w dniu 8 (20) Czerwca r. b. w Ogrodzie Saskim odbytej.

Przychód:

Ze sprzedaży 22,957 biletów loteryjnych po kop. 25, rs. 5,739 kop. 25. Ze sprzedaży 11,151 biletów wejścia po tejże cenie, rs. 2,787 k. 75. Ze sprzedaży 64 biletów przy ciągnieniu w Gmachu Tow., rs. 16. Naddatki rs. 17 k. 24. Ze sprzedaży cukrów, cygar i t. p., rs. 1391 k. 99½. Inne wpływy, jako to: ze sprzedaży krzeseł, z ofiar na kupno fantów i t. p., rs. 683 k. 53½.

Ogół przychodu rs. 10,635 k. 77.

Wydatki:

Budowa i pokrycie namiotów, rs. 585 k. 12. Kupno fantów, rs. 689 k. 72½. Orkiestry wojskowe, illuminacje, ognie bengalskie, kwiaty, cygara i t. p., rs. 307 k. 95. Druk biletów i afiszów, najem krzeseł, wynagrodzenie posłudze i inne wydatki, rs. 454 k. 91½. Razem rs. 2,017 k. 71. Czysty dochód rs. 8,618 k. 6. Pozyskanie tak znakomitego dochodu Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności zawdzięcza tak Szanownej Publiczności, która skwapliwie pospieszyła w licznem zebraniu się podać rękę niedoli i sieroctwu, jak niemniej wszystkim osobom, które czy to darami czy pracą, przyczyniły się do zwiększenia dochodu, w szczególności zaś oświadcza podziękowanie Wmu Bilse, Dyrektorowi Orkiestry Berlińskiej, za bezinteresowne przyjęcie udziału wraz z Orkiestrą, Wżnej Świergockiej i Henrykowi Toeplitz, za ofiary fantów, oraz Fabrykom Tabacznym: La ferma, Teofilidy, Rappaport, Szpira i Spółka, Pfejfer i Landau Jawitz i Spółka, Braci Pollakiewicz i P. Rosenblum, za znakomite ofiary w wyrobach tabacznych, jak niemniej wszystkim innym osobom, które ofiarować raczyły fanty, lub gotowiznę na kupno onych.— Prezes Administracji Ogólnej, *A. Preyss*.— Członek Sekretarz Towarzystwa, *Dąbrowski*. (D. W.)

— Zaonegdaj, odbyła się wizyta jeneralna w Ochronie VII na Pradze pod Nr 280, przy ulicy Sprzecznej istniejącej. Opiekunkami tego zakładu są: Senatorowa *Zacharkiewiczowa* i panna Eufemja *Łubieńska*, obie nieobecne nateraz w Warszawie; opiekunami pp. *Różycki* i *Wołowski*, dozorczynią panna *Jędrzejewska*, pomocnicami panie *Jakubowska* i *Grabowska*. Dzieci obecnych było na wizycie: 72 chłopców, 73 dziewcząt, ogółem 145. Nagrody otrzymali w książeczkach oprawnych: Dąbrowski Franc:, Teressa Rechnik, Anna Puf, Marja Jankowska, Apolonja Rechnik, Zofja Dubińska, Kazim: Bratoszewski, Helena Gutmann, Bronisława Bażańska. Oprócz tego opiekun Ochrony p. Różycki ofiarował rs. 3 na kupno książeczek, które rozdano również pomiędzy pilniejsze dzieci, niemniej pończoszek par 25, które dzieci zrobiły dla siebie z bawełny otrzymanej. Oprócz tego dzieci poszyły dla siebie 40 fartuszków i 40 kołnierzyków z funduszu otrzymanego od W. Wołowskiego. Nadto 6 koszul uszyły swoją ręką. Obecnemi na wizycie byli: pp. Prejss, Prezes Adm: Ogó: Tow:, Rogiński b. Rektor Szkół Dr Blumengarten, Rolbiecki i inni członkowie, oraz vice protektorka ochron pani Neybauer.

— Dziś, o godzinie 6ej wieczorem, będzie miała miejsce wizyta Jeneralna w Ochronie VIIIej, przy ulicy Waliców Nr 1113b;— jutro w Ochronie Xej, przy ulicy Wolskiej pod Nr 3074.

— Niezadługo, jak słyszeliśmy, Towarzystwo Dobroczynności, zamierza otworzyć Wystawę fantów zebranych na cel sześćdziesięcio-tysięcznej loterji.— Rozkup biletów przez zwiedzających rzeczoną Wystawę, spodziewamy się, że przyspieszy zakończenie loterji ciągnieniem.

— Od osoby przybyłej z okolic Wiednia, dowiadujemy się o rozpaczy tamecznych ogrodników, wynikłej z przyczyny upałów, które owoce przeznaczone na wywóz za granicę, na drzewach już doprowadzają prawie do rozkładu. Okoliczność ta jednak, mniemamy, że nie wpłynie na podwyższenie ceny owoców u nas, gdyż te obrodziły się nader hojnie.

— Onegdaj pan Sperling aeronauta, puszczał się poraz trzeci balonem z ogrodu Krasińskich. O godzinie 7-ej wieczorem, przy spokojnem powietrzu, żeglarz wzniósł się w górę; statek jego zaczął poruszać się w stronę rogatek marymontskich, jakoż przeszybował około Bielan i Młocin, gdzie p. Sperling zamyślał się spuścić i w tym celu wyrzucił z balonu kotwicę, tymczasem wiatr nagle wzmógł się, podniósł aeronautę wyżej a kotwica przez wierzchołki drzew lasu młocińskiego zaczepiała. Nareszcie na 26-ej wiorscie od Warszawy, jak się później okazało, p. Sperling na polu pomiędzy kolonjami niemieckiemi a Łosią wólką, zatrzymał swój statek powietrzny i szczęśliwie wylądował o godzinie 8ej i ½ wieczorem; strudzony po takiej atmosferycznej kąpieli, przenocował na miejscu i dopiero wczoraj o godzinie 8ej rano przybył wraz z balonem do Warszawy. Miejsce w którem żeglarz spuścił się na ziemię, oddalone jest o 6 wiorst od drogi bitej a 8 i ½ od Wisły. Obaj aeronauci t. j. p. Karol Berg i Sperling, ostatnią onegdaj w Warszawie urządzili podobną podróż, albowiem wyjeżdżają nateraz do Królewca.

— Na zeszłą sobotę, admistracja kolei żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej ofiarowała 80 biletów bezpłatnych dla sierot pod opieką Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności zostających, ażeby dla użycia świeżego powietrze udać się mogły w towarzystwie przełożonych, do Skierniewic.

— Uszkodzone przez ostatnią ulewę chodniki na ulicy Książęcej, są już naprawiane.

— P. Antoni *Barciński*, Dyrektor Zarządu Żeglugi parowej na Wiśle, powrócił z zagranicy do Warszawy.

— Wczoraj pątnicy Warszawscy dwoma pociągami oddzielnemi powrócili z odpustu w Częstochowie, w dniu 15 b. m. i r. przypadłego. Kompanji pieszych było też kilka: z Warszawy nader liczna, bo jak powiadano wynosząca z parę tysięcy osób; z Kalisza, z pod Krakowa i z Pruss.

— Przez dwa dni ubiegłe mieliśmy najpiękniejszą pogodę, upał jednak dokuczał.

— Jutro 18 (8) o godzinie 6-ej minut 36 z rana przypada nów księżyca.

— Osoby przybyłe koleją żelazną Bydgoską opowiadają o nadzwyczajnym uraganie z wichrem i gradem połączonym, pomiędzy Włocławskiem i Kowalem w zeszły piątek około godz. 4-ej po południu zaszłym.

— W Sobotę i wczoraj widowiska w amfiteatrze Łazienkowskim zgromadziły liczny zastęp publiczności. Szczególniej effektownie wyszła wczoraj przedstawiona z „Wolnego strzelca“ „scena lania kul w Wilczej jamie.“

— Zaonegdaj w ogrodzie wód mineralnych do pałacu Dückerta należącego, w którym to pałacu mieści się Towarzystwo Harmonia, miał miejsce wieczór muzyczny dla członków tej Instytucji i ich rodzin, dany. Ogród został kagańcami, illuminowany, a orkiestra pod dyrekcją p. Sonnenfelda pod galerją ulokowana, wykonała różne dzieła muzyczne, a między temi: koncert à la Pollaca (na trąbkę p. Mernitz), utwór p. Sonnenfelda, potpourri z Fausta, uwerturę z op. Rajmund. Życie artystów (Künstlerleben) walc Straussa, kawatynę z „Nabuchodonozora". Polkę feljetonową Sonnenfelda, i prześliczny nowy walc pana Tiesche z Warszawy, p. t. „Wiosenne dźwięki" (Frühlingsklänge).

— Wczoraj pomiędzy godz. 3 a 4 po południu w domu pod Nrem 1301, na Nowym Świecie, zapaliły się stajnie i ogień wydobył się na dach, zagrażając sąsiednim zabudowaniom, ale przybyła straż ogniowa szybko ugasiła ten pożar, który gdyby nie ciche i spokojne powietrze, mógł łatwo rozszerzyć się, i nieobliczone przynieść straty.

— Wczoraj około 10-ej wiecz. znów, południowo-wschodnia strona horyzontu zapłonęła nagle olbrzymią łuną. Pożar wybuchł w Łazienkach królewskich w zabudowaniach konsystującego tam drugiego szwadronu pułku ułanów lejb-gwardyi. Bliższe szczegóły jutro podamy.

— W „Donsk. Wiest." piszą: Na brzegu Suchego-Dońca, 11 wiorst od gniłowskiej stanicy i w takiej samej odległości od Niedwigowki, gdzie do ziemi wojska dońskiego przytyka ziemia ormian paskiczewańskich, robotnicy rozbijający w d. 2 Lipca kamienie dla kolei żelaznej rostowsko-taganrogskiej, wykopali dzban ze złotą monetą bosforską. Tego samego dnia wieczorem dowiedzieli się o wykopaniu skarbu niektórzy oficerowie stanicy gniłowskiej, mieszkający w bliskości miejsca rozbijania kamieni; ale u robotników znaleziono już tylko 25 sztuk monety, które nabyli pp. G. i B. za małe wynagrodzenie. Nie można napewno powiedzieć, ile było znalezionych pieniędzy; niepodobna dowiedzieć się prawdy; jedni mówią, że było monet do 500 sztuk, drudzy, że tylko 100. Wszystka moneta jednej prawie wielkości, i waży każda po dwa zołotniki; wszystkie one przechowały się tak dobrze, jakby dopiero wyszły z mennicy. Widzieliśmy przeszło dwadzieścia sztuk tej monety, i wszystkie one pochodzą z czasów różnych monarchów; najwięcej z nich z popiersiem *Sauromata* i *Eupatorjusza*, ale niejednakowego bicia; litery greckie są okrągłe, ale także odmiennego charakteru; na niektórych pieniądzach na odwrotnej stronie znajdują się po jednem lub po dwa popiersia cesarzy rzymskich. (Dz. W.)

— W poblizkiej okolicy za Wisłą, wiejska kobieta zbliżywszy się do gniazda oss, pokąsaną została przez nie tak, że na cały dzień zaniewidziała. Ulgę najskuteczniejszą w jej cierpieniach, przyniosło okładanie opuchliny kwaśnem mlekiem.

— Julja Fomulska, która poparzyła się ukropem, o czem już było doniesionem, zmarła.

— Znalezioną w Sobotę na schodkach przy moście Pragskim portmonetkę, można odebrać w Redakcji „Kurjera Warsz:."

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego," od G. rs. 3, dla rodziny na Bugaju.

— Donoszą nam z Ems: Znany w Warszawie magik Bellachini (podobno rodem z W. Ks. Poznańskiego) przybył do Ems w celu dania paru widowisk. Niełatwa to jednak rzecz za granicą przywabić liczną publiczność na przedstawienia takie, zbyt one bowiem są tam upowszechnione. Ale Bellachini wziął się na sposób i ten mu się udał w zupełności. Pewna dama z Paryża jaśniejąca urodą otrzymała prześliczny bukiet w dzień podobno swoich imienin przed kilkunastu dniami przypadłych, z bukietem tym pokazała się w Kurgastenie i zwracała uwagę wszystkich. Otóż magik nasz przechodząc około owej damy, zoczywszy bukiet, zdumiewa się jego pięknością; uprzejma właścicielka widząc to jego zadziwienie podaje mu bukiet dla obejrzenia. Bellachini bierze go do ręki, potrząsa i talary wypadają na ziemię, potrząsa raz drugi i znowu sypią się talary; przechodzący z podziwieniem zatrzymują się; byli pono nawet i tacy co ochotnie zaczęli schylać się po pieniądze. Stało się to głośnem w Ems i za dni kilka na przedstawieniach ogłaszanych przez magika, trudno było docisnąć się do kassy.

— W Belgji Towarzystwo „Association libre de cultivateurs" wszelkiemi sposobami usiłuje rozpowszechnić pomiędzy tamtejszemi gospodarzami gatunek tak nazwanych kartofli norwegskich. Kartofle o jakich mowa, sprowadziło pomienione towarzystwo, wprost z Norwegji za pośrednictwem belgijskiego konsula w Bergen i kartofle takowe rozmnożyło u siebie na folwarku Britannia. Liczne doświadczenia przekonały, że kartofle tego rodzaju wcale nie podlegają zarazie; że one rosną powoli, a w skutek tego że nie wysilają się przedwcześnie, że każden krzak wydaje 25—30 kartofli; nareszcie że kartofle norwegskie są bardzo mączyste i posiadają smak odrębny.

— Konferencja międzynarodowa telegraficzna, w Wiedniu niedawno zgromadzona, ustanowiła kilka projektów mających na celu ułatwienie przez obniżenie ceny przesyłki telegrafów. Pod względem technicznym, szczególną ma doniosłość postanowienie konferencji, podług którego telegraf drukujący Yons'a może być używanym na wszystkich linjach jednocześnie z apparatem Morsse'go. Organem konferencji telegraficznej była Wiener-Zeitung.

— „Monitor i Constitutionnel" robią następujące uwagi nad mającym się założyć telegrafem transatlantyckim na który niedawno rząd francuzki dał koncessją, a który ma połączyć Brest z New-Yorkiem. Ruch handlowy między Europą i Ameryką przedstawia wartość dzienną 15 milionów franków. Przeszło 200 miast utrzymuje z Ameryką regularną korrespondencję. Początkowa cena za transatlantyckie telegramy Ł. 20 od roku obniżona na Ł. 10, potroiła liczbę depesz. (Podług najświeższych wiadomości kompania zniżyła cenę za telegram na Ł. 3 i 7½ shillingów, czyli rs. 25). Amerykanie obecnie studjują ideę położenia liny przez ocean Spokojny; autor artykułu p. Benoit-Champy powiada iż w nieodległej przyszłości handel francuzki co ranek otrzymywać będzie kursy jedwabni w Shangai, złota z San-Francisco i bawełny z New-Orleanu. Nowy telegraf powinien na 1 Września 1869 r. być oddanym do użytku publicznego. (Gaz. Handl.)

— Jedna z paryzkich gazet teatralnych „l'Entr'acte", których mówiąc nawiasem, jest tam prawie tyle, co u nas pism codziennych, objaśnia nieświadomych ile obecnie pobierają płacy sławne śpiewaczki. I tak: panna Patti za odśpiewanie dwóch arij z oper, na koncercie towarzystwa filharmonicznego w Londynie, otrzy-

mała 5,000 fr. czyli 1,500 rs. Panna Nilson, która zyskała sobie w Paryżu reputację pierwszej śpiewaczki, w skutek odtworzenia roli „Ofelii" w operce A. Thomas'a p. t. „Hamlet", za wykonanie kilku drobnych pieśni na koncercie w londyńskim pałacu kryształowym, wzięła 7,500 franków, czyli rsr. . . . , niech to łaskawy czytelnik dla zabawy sobie obliczy, przyjmując frank po obecnym kursie. Panna Paulina Lucca znowu, śpiewaczka teatru opery w Berlinie, zebrała z benefisu, który miał miejsce w r. z. w St. Petersburgu 30,000 franków. Zastanowiwszy się chwilę nad temi cyframi, czyliż można potem twierdzić bez wyrzutu sumienia, że sztuka jest dziś niewdzięcznem rzemiosłem? Ktoby tak sądził ze zdrowemi wszystkiemi pięcioma zmysłami, ten byłby na serjo godzien odsądzenia od używania dobrodziejstw wzroku i słuchu.

— Wydarzył się w Wiedniu nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padła młoda kobieta, matka dwojga osieroconych obecnie dziatek. Dnia 8 z. m. na ćwiczeniach w strzelaniu nową bronią, odbytych na dziedzińcu wielkich koszar, podoficer zakomenderował jednemu z szeregowców o 6 kroków od niego stojącemu, aby mu strzelił w lewe oko. Gdy żołnierz rozkazu tego nie usłuchał „celujże więc tam" zakomenderował podoficer, wskazując na przeciwległy koszarom dom. Strzelec celował, wypalił, i kula stożkowa przeleciała przez okno pierwszego piętra, przy którem siedziała zajęta robótką 20-to letnia niezwykłej urody kobieta, żona głuchoniemego tokarza Hirszlera, trafiła ją w prawą pierś i wyszła lewą. Nieszczęśliwa ofiara padła bez życia na miejscu. Mąż jej, jak się powiedziało, głuchoniemy, któremu jedyną podporą była młoda małżonka, blizkim jest rozpaczy, a całe obywatelstwo z okolicy pełne jest oburzenia z powodu tej nieostrożności, lub rozmyślnej swawoli, przy ćwiczeniach z bronią zachowywanej. Dnia 11 odbył się pogrzeb nieszczęśliwej Emilij Hirszler. Oficerowie *in corpore* pułku, do którego ów nierozważny strzelec należy, oraz wielka massa ludu, onemu towarzyszyli. Kaznodzieja, Dr. Jelinek, miał nad grobem zabitej rzewną przemowę, która wszystkim obecnym łzy wycisnęła. Ciało oficerskie rzeczonego pułku, dla ulżenia choć materjalnie niedoli owdowiałemu mężowi, nietylko wyprawiło własnym kosztem pogrzeb i ma nad grobem zgasłej wspaniały wystawić nadgrobek, ale oświadczyło gotowość zabezpieczenia losu dwojga osieroconych dzieci, przyjmując na ich wychowanie i wykształcenie. Nazajutrz po pogrzebie, adjutant cesarski przybył do mieszkania p. Hirszlera, dla dowiedzenia się z polecenia cesarza o położeniu osieroconej rodziny, i zapewnienia jej monarszej opieki.

— Źródliska oleju skalnego odkryto w Szwecyi w pobliżu Visteny w prowincyi Ostgotland.

— Wpływy upału na szyny dróg żelaznych pokazał się uderzająco w tym roku na przestrzeni Calcum, między Düsseldorfem i Duisburgiem. Dnia 25go Lipca r. b. około drugiej z południa pociąg idący z Kolonji zatrzymać się musiał, bo szyny z powodu gorąca tak się przedłużyły, że obliczone na podobne zmiany w długości szyn miejsce, nie starczyło. Szyny dotarłszy szczelnie do siebie, niemogąc wyskoczyć jako silnie do pokładów przymocowane, powyginały się, co niepozwoliło pociągowi iść po nich. Pociąg musiał czekać półtorej godziny, dopóki nowych szyn nie założono. (G. Pols.)

— Znów dwie baletniczki padły ofiarą nieostrożnego zbliżenia się do lampionów oświecających scenę i zapalności ubioru swego. Za nim zapalony ubiór ugaszono, poparzone zostały tak mocno, że jedna na drugi dzień, druga na trzeci dzień umarła. Stało się to w teatrze Partenope w Neapolu. (G. Pols.)

— Z *Berlina* 2 Sierpnia. Pożary w okolicy stolicy pruskiej stają się coraz częstsze. Największy był pewnie w Jüterbogku, gdzie wybuchł ogień u pewnego kupca, mającego sto beczek potroleum na składzie. Miasto było w wielkiem niebezpieczeństwie; prócz kilkunastu domów i kościół i ratusz miejski obróciły się w perzynę. Berlińską straż ogniową zarekwirowano na miejsce nieszczęścia.

— W mieście Bourges we Francji umarł w 70-m roku życia człowiek, który pierwszy podał plan przekopania międzymorza suezkiego. Uczony ten inżynier nazywał się Bourdaloue. W r. 1847 Bourdaloue udał się do Suezu w celu studjowania miejscowości. Badania też jego i plany spowodowały postanowienie przekopania tej ziemi dzielącej dwa morza; studja dokonane w r. 1847 przez tego b. ucznia szkoły dróg i mostów są podstawą wielkiego dzieła, które dokonał Lesseps. Zmarły inżynier pracował także nad planami podalpejskiego tunelu, pierwszy podał tę myśl i wykazał możebność jej wykonania. Najważniejszem jego dziełem jest powszechna niwelacja Francji. Sporządził on i wydał kartę prac tych, do których potrzeba było 125 tomów rachunków i cztery tekstu. Wydał na tę robotę przeszło 50,000 fr.

— W zeszłą niedzielę młodzieniec pewien zastrzelił w Karlsgarten, w Hasenhaide, swą narzeczoną, poczem sam chciał sobie życie odebrać. W skutek poranienia się umarł w tych dniach w Charité, dokąd go odniesiono. W tym samym dniu wieczorem, zadało sobie śmierć dwóch uczniów ślusarskich, wystrzeliwszy równocześnie jeden do drugiego z pistoletu. Powodem do tego kroku, miało być niezadowolenie z obchodzenia się z nimi ich przełożonych. Ostatni wieczór spędzili oboje w szynkowni, gdzie ostatni grosz przepili.

— Inspektor Gimnazjum mięszanego męzkiego klassycznego (przy ulicy Zielnej) w Warszawie,—zawiadamia rodziców i opiekunów, iż zapis uczniów do pomienionego gimnazjum, rozpocznie się w dniu 7 (19) Sierpnia r. b. i trwać będzie do dnia 10 (22) t. m. włącznie, mianowicie w godzinach od 9 do 12 z rana, i od 3ej do 6ej po południu; wykład zaś nauk rozpocznie się w dniu 12 (24) Sierpnia r. b. —5453—

— Inspektor IIgo Gimnazjum męzkiego,— zawiadamia rodziców opiekunów uczącej się młodzieży, że zapis uczniów do tegoż Gimnazjum, na rok szkolny 1868/9, rozpocznie się dnia 7 (19) i trwać będzie do 10 (22) b. m. i r. włącznie, od godziny 9 z rana do 2ej po południu. Wykład nauk rozpocznie się d. 12 (24) b. m. i r. —5475—

— Inspektor Gimnazjum warszawskiego męzkiego klassycznego IIgo,—podaje do wiadomości publicznej, że zapis uczniów na rok szkolny 1868/9, zacznie się dnia 7 (19) Sierpnia r. b. —5473— (1—2)

— Inspektor Szkoły Powiatowej Specjalnej, przy ulicy Rymarskiej, zawiadamia niniejszem osoby interesowane, że zapis uczniów do tej Szkoły, rozpocznie się dnia 7 (19) b. m. i r., a trwać będzie codziennie od godziny

9 do 12ej z rana, i od 3 do 5ej po południu, aż do dnia 10 (22) t. m. i r. —5454— (1—2)

— Inspektor Gimnazjum Warszawskiego Żeńskiego,—podaje do wiadomości publicznej, że zapis uczennic na rok szkolny 1868/9, rozpocznie się dnia 7 (19) Sierpnia i trwać będzie do dnia 10 (22) Sierpnia r. b. —5474— (1—2)

— W księgarni i składzie nut *E. Wende i Spółka*, na Krakowskiem-Przedmieściu, Nr 412*a*, znajduje się na składzie głównym: Ahn'a praktyczne prawidła nauczenia się w krótkim czasie języka ruskiego kurs I, cena kop. 20. Dziełko to jest do nabycia we wszystkich księgarniach. —5449—

— Dr *Neugebauer* powrócił z zagranicy. —5487—

— *Szymon Rodzyn*, magister prawa i administracji, Patron przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, otworzył kancellarją przy ulicy Nalewki, w domu Wgo Rubinstejna, pod Nr 2239 (nowym 7), wprost ogrodu Krasińskich, w oficynie prawej, na parterze, wejście przez sień drugą. —5459— (1—3)

— Przełożona pensji Wyższej żeńskiej, przy ulicy Krakowskie-Przedmiescie, Nr. 415 wpałacu Stanisława Hr. Potockiego istniejącej, zawiadamia szanownych rodziców i opiekunów, iż kurs nauk na rok szkolny 1868/9 rozpocznie się 1 Września a zapis 18 Sierpnia.
—5749— (1—3) *Anna Jasińska.*

— Ludwika *Conradi*, przełożona pensji wyższej, przy ulicy Leszno, Ner 659, zawiadamia osoby interessowane, iż zapis uczennic na rok szkolny 1868/9, rozpocznie się z dniem 20-ym Sierpnia, następnie zaś kurs nauk. (2—3) —5396—

— Józefat *Fedecki* Rejent Kancellarji, przy Sądach Pokoju w Warszawie, otworzył kancellarję na na Pradze, przy ulicy Targowej, w domu własnym pod Nr 170 i tam czynności urzędowe przyjmować będzie. —5,457— (11,147)

— Francuz rodowity, Karol *Guy* (Gi), nauczyciel prywatny, utrzymywać będzie nadal uczniów szkół publicznych, tak jak roku przeszłego. Osoby interesowane zechcą się zgłosić do domu Fröhlicha, ulica Bracka, Nr. 1850. (3—4) —5.382— (12,126)

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

W sprawianiu niespodzianek, Napoleon III jest mistrzem. Zdaje się komuś, że wziąwszy na uwagę położenie Francji i stosunek jej do Europy, zbadawszy względy dynastyczne i inne, znalazł klucz do zrozumienia postępowania cesarza Francuzów; wyprowadza więc taki albo siaki horoskop na przyszłość, wszystkie dane z dniem każdym coraz więcej zgadzają się z jego rozumowaniem, a rezultat wykazuje wkońcu, iż się... najzupełniej omylił.

Tak też i teraz, dzień 15 Sierpnia, dzień, który miał nietylko uchylić, ale zupełnie odrzucić zasłonę przyszłości, dzień ten przeszedł jak wszystkie inne: przegląd wojsk i gwardji narodowej odbył się bez mów i manifestacji, a zagorzali badacze dyplomatycznych tajemnic pospuszczali nosy na kwintę. Zresztą mowy Cesarza Napoleona mają przywilej dwuznaczności, każdy tłumaczyć je może według upodobania i widzieć w nich w miarę tego, czego sam pragnie, już to pokój, już wojnę.

„Times" powiada: „Cóż w tem tak dziwnego, jeżeli cesarz powie, że nic nie zagraża pokojowi europejskiemu? Wszędy przyjmą słowa jego za wyrocznię, którą każdy według swej fantazji tłomaczyć może. Niemniej szyderczo odzywa się „Daily News" żartując z ostatniej przemowy cesarza do mera w Troyes i przypomina, że również pokojowe wyrazy poprzedziły wojny: Wschodnią i Włoską.

W dniu imienin swoich o godz. 3 po poł., cesarz w towarzystwie następcy tronu opuścił Tuilerje konno, i przejechał około wojsk rozstawionych w ogrodzie tuileryjskim i na polach elizejskich. W dziesięć minut po nim cesarzowa też samę odbyła drogę w powozie, udając się do pałacu Elysée. Wszędy towarzyszyły im okrzyki pełne zapału.

Jenerał angielski Napier, przybył tu, ażeby być obecnym na rewii, a jutro odjeżdża do obozu w Châlons.

„Monitor" ogłosił raport ministra skarbu Magne o rezultacie pożyczki. Podpisało się na nią 781,292 osób, a summa oznaczona 34 razy pokrytą została. Rezultat ten dający pojęcie o nagromadzeniu kapitałów we Francji, jest najwymowniejszą manifestacją jej wielkości i potęgi, jej zaufania w samą siebie, w swoje instytucje i w mądrość monarchy.

Zapewniają, że Cesarz nie pojedzie do obozu w Châlons wcześniej, jak we Wrześniu i wtedy udzieli nagrody drugiej serji wojsk.

Sąd policji poprawczej skazał Rocheforta, redaktora „Latarni" na rok więzienia i 10,000 fr. kary, a drukarza Dubuissona na 2 miesiące więzienia i 2,000 fr. kary. Z obwinionych żaden nie stanął przed sądem.

W skutek negocjacji dotyczących podziału długu rzymskiego pomiędzy rząd włoski i stolicę apostolską, zdaje się, że wojska francuzkie zostaną wycofanemi z Rzymu i z Civitta-vecchii. Pobudkami do tego postanowienia, które zdaje się być stanowczem, są już to zobowiązania się ministerjum Menabrei, uspokajające rząd francuzki o zupełnem bezpieczeństwie papieża, już też moc i trwałość obwarowań dokonanych przez francuzką inżynierję w Rzymie i w Civitta Vecchii, a dozwalających w razie napadu zewnętrznego, oczekiwać spokojnie na powrót wojsk francuzkich.

Królowa Izabella wyjechała do Biskai, pozostawiając Madryt w opiekę Opatrzności. Przed odjazdem podpisała szereg rozporządzeń odnoszących się do zmian i to ważnych w naczelnem dowództwie wojsk. Pomimo urzędowych zapewnień o zupełnej spokojności w kraju, wieści niepokojące krążyć nie przestają, i w ogóle uważają położenie Hiszpanii za bardzo groźne.

Wiadomości powzięte przez rząd turecki o bandach które usiłowały wzniecić powstanie w Bulgarji, zdają się oswobadzać nieco rząd rumuński od zarzutu wspólnictwa i porta okazuje się mniej obrażoną względem gabinetu bukaresztskiego. Śledztwo jakie zostało zarządzonem, wykaże wkrótce do jakiego stopnia miano zasadę pomawiać ministrów księcia Karola o wywoływanie niepokojów.

Ze względu na ważność położenia, Midhet pasza, którego posłannictwo miało być tylko chwilowem pozostanie w Bulgarji jako gubernator.

Tłumione wrzenie w zachodnich prowincjach Turcji doprowadziło w Skadarze (Skutari), stolicy Hercegowiny, do krwawej walki pomiędzy chrześcianami a Turkami. O znaczeniu i doniosłości tego opłakanego wypadku będziemy mogli zdać sprawę dopiero po nadejściu bardziej szczegółowych wiadomości. O ile z telegramu dowiedzieć się można, powód do starcia dał

ucisk, jakiemu ulegają Chrześcianie. Wojsko tureckie wystąpiło pod broń. Wiele osób zabito i raniono. (Ind. bel., Journ. d. Déb., Nordd. Al. Ztg, Schl. Ztg.)

Depesze Telegraficzne.

Wiedeń, 17 Sierpnia, godz. 9 m. 10 rano.

Paryż. — „Monitor" ogłasza list cesarski do jenerała Mellinet'a, w którym Monarcha składa powinszowanie gwardji narodowej za utrzymanie dobrego ducha. Cesarz zawsze będzie liczył na jej parjotyzm.

Rzym.—Papież udzielał w dniu Wniebowzięcia N. M. P. uroczyste błogosławieństwo.

Z ALBUMU NIE DJOGENESA.

MYŚLI.

II.

Gdyby człowiek się nie zmieniał, miłość byłaby wieczną. Ale kiedy się przeobraża, traci zwyczaje, humor, twarz, wszystko co dawne. Jakże więc może zachować dawne przywiązanie?

Ustawiczne tarcie o ciasne umysły, zużywa najhartowniejsze dusze. Ogień wewnętrzy pożera je, jak owe maszyny, które się zapalają nie mając nic do miażdżenia.

Z jednej tylko przywary nikt się nie chełpi: z niewdzięczności.

Pycha jest najgłupszym ze wszystkich grzechów głównych, bo się wszyscy z niej śmieją.

Nie używajmy wyrażenia „kobieta zgubiona", boć ją najłatwiej na świecie znaleść można.

Są ludzie, którzy się rodzą w kwadrans za późno, a to dla tego, żeby inni prędzej mogli dochodzić do szczęścia.

Małżeństwo jest loteryjką, w której kwinterno nazywa się znudzeniem.

— Gdzie idziesz?—zapytał wodwilista Mailhac kolegi swojego Dupin'a.

— Do teatru.

— Jak to, na takie gorąco?

— A właśnie idę do teatru, żeby swobodniej odetchnąć, bo tam teraz niema nikogo.

— **Dolina Szwajcarska.** Dziś i codziennie **KONCERT** Królewsko Pruskiego Dyrektora muzyki z własną, z 60 osób składającą się orkiestrą, z Berlina. — Początek o godzinie $6^1/_2$, wejście 20 kop. (We Srodę i Sobotę na **SYMFONJE** wejście 30 kop.) —3366—(8032)

Jutro wykonane będą następujące utwory:

1. „Nocne dźwięki" Ossyana, uwertura koncertowa Gadego.
2. „Bürgerweisen, walce Straussa.
3. Pieśń w duecie, J. Vogta.
4. Ballet z opery „Rienzi," Wagnera.
5. Uwertura z opery „Wilhelm Tell," Rossiniego.
6. „Accelerationen-Walzer," Straussa.
7. Warjacje z Cesarskiego kwartetu J. Haydna.
8. „Vox populi," potpourri Conradego.
9. Uwertura z opery „Wesołe Kumoszki z Windsoru," Nicolai'ego.
10. Kadrylle z opery Offenbacha „Księżna de Gerolstein," Biala.
11. „Poczta Schäffera," na cztery waltornie, (z trąbką obligato), wykonane przez PP: Kühnerta, Politza, Müllera, Schwena i Kohsera, (po raz pierwszy).
12. „Tritsch-Tratsch," galop polka Straussa.

Początek o godzinie 6ej. Wejście Kop. 20.

Pojutrze, we Środę:

Symfonja A moll Mendelssohna-Bartholdy. —5471—

W **Kasyno** dawniej Francuzkiem, przy ulicy Sto Krzyzkiej, **dziś i codziennie, Towarzystwo Artystów Niemieckich** daje Przedstawienia składające się ze śpiewów i scen komicznych. —5374—(12131) **W. K.**

Dziś i codziennie wieczorem, w **Ogrodzie ELDORADO**, przy ulicy Długiej pod Nr 586B, **Przedstawienie Francuzkich Komicznych Śpiewaków**. Początek Orkiestry o godzinie 7ej, a Przedstawienia o godzinie 8ej. W razie niepogody, Przedstawienie odbędzie się w sali. (21—25) —4840—(8267)

TEATR RAPPO,

dziś i codziennie, na rogu ulic hr. Berga i Włodzimierskiej Początek o godzinie $7^1/_2$ wieczorem. (27) —4626—

PRZEDSTAWIENIE HUMORYSTYCZNE, z muzyką i śpiewami, **DZIŚ** i codziennie, w Restauracji **A. Scholz**, przy ulicy Marszałkowskiej, Początek o godzinie $7^1/_2$. Nro 1379. —5441—

TRUPPA ŚPIEWAKÓW Niemieckich Pana Plambeck, **dziś i codziennie przedstawienie** w Alkazarze, w Ogrodzie.— Początek o godz $7^1/_2$. —4802—

Dziś: na benefis panny Buchwald. **1) Dienende Geister** (po raz pierwszy) **2) Das Schwert des Damokles. 3) Seine Dritte** (po raz pierwszy). Jutro pierwszy występ gościnny p. Heiser. —5477—

Na Placu Nalewki, wprost Cukierni, dziś i codzień, od godziny 10ej rano do 10ej wieczorem, **ARTYSTYCZNA PANORAMA L. Żulickiego**. Wejście Kop. 15. Dzieci płacą połowę. —4787—(10876)

Dziś i codziennie odbywać się będzie w Ogrodzie pod Lipką, przy ulicy Przejazd pod Nr 651, Przedstawienia **Teatru Figur mechanicznych**, **Obrazów optycznych**, oraz wystąpienie **Człowieka-Muchy** zakończone Japońską Illuminacją.

Muzyka grać będzie od godziny 7ej.
Początek przedstawienia o godzinie 8ej.
Pierwsze miejsce Kop. 20.
Drugie miejsce Kop. $7^1/_2$.
(1—6) —5260—(11838)

W CAFÉ RESTAURANT

tak zwanem „POD RÓŻĄ"

Przy ulicy Niecałej w domu Pana Psarskiego, tuż przy nowo otwartem wejściu do Ogrodu Saskiego, dostać można:

ROSTBEFU tak na śniadanie jak i na kolacje oraz Kotletów wołowych, Polędwicy z rożna i t. p

KURCZĘTA i **RAKI** po angielsku i po polsku.

OBIADY à la carte, po kop. 10 za porcję.

Wszelkie potrawy objęte **jadłospisem** i trunki a to po cenach prawie kupieckich. Kawa ze śmietanką i Herbata, codziennie rano i wieczór.

Wszelkie obstalunki tak w miejscu jak i na miasto zakład powyższy w każdej chwili przyjmuje.

(16—30) —4965—(11,163)



W Sobotę o godzinie 8-ej wieczorem, w czasie puszczenia balonu na placu przed Bankiem zgubiono **BINOKLE** w szyldkret oprawne. Łaskawy Znalazca niech ma wzgląd na podeszłą emerytkę i raczy złożyć w Redakcji „Kurjera Warszawskiego." (1—1) —5483—(12,311)

TEATR ROZMAITOSCI,

DZIŚ:

Żony płaczące. Przysługa. Piętro wyżej.

TEATR WIELKI Jutro: **Faust**. Zacznie się o godzinie 7-ej.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 5 (17 Sierpnia) 1868 r.

Monety i Papiery.	Żądano		Płacono	
	Ruble i kop: sr.			
Pół imperjały Rosyjskie rs. 6 k: —				
Dukaty Holenderskie rs: 3 k: 45				
Obligi skarbowe 100 rs:, (oprócz kup:)	—	—	—	—
Listy Zast: 3 okresu, I s. za rs: 100.	84	70	84	20
Listy zast: 3 okresu, II s., za rs: 100	79	15	78	65
Listy likwidacyjne za rub: sr: 100	69	15	69	—
Nowa Ros: pożyczka prem: z r: 1864	134	50	133	50
„ „ „ z r: 1866	134	—	133	50
Bilety Banku Cesarstwa z r: 1860	87	25	86	75
Akcje Drogi żel: War: Wied: za sztukę	66	25	66	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	60	50	60	—
Akcje Głów: Tow. Ros: Dróg żelazn: .	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:	—	—	89	—
Obligacje kolei Żelaznej Terespolskiej	—	—	88	50
Akcje Fabryczno-Łodzkie	—	—	—	—

Wartość kuponu bież: od List Zast: od rs: 100 rs:—k: $61^1/_9$.
Od Likwidacyjnych kop: $85^5/_9$.

Berlin. Weksel 100 tal: 2 m. $120^1/_2$. — $120^1/_4$.
Londyn 3 M. 1 funt st: rs: 7 k: 40— rs. 7 k 37.
Paryż Weksel 2 m. za 300 fr: rs: 88 k. 50 rs. — k. —.
Wiedeń Weksel 2 m. za 150 w. a: rs. 108 — rs.

Ceny Targowe Warszawskie. — Dnia 13 Sierp. płacono: Za korzec pszenicy od rs: 5 k: 70 do rs. 7 kop. 5; żyta od rs: 5 k: 40 do rs: 5 k: 55; owsa od rs: 3 k. 90 do rs: 4 kop: 20 gryki od rs: 4 kop: 20 do rs: 4 kop: 50 kartofli od rs: 1 kop: 35 do rs: 1 kop: 50.

Okowity płacono dnia 13 Sierpnia za wiadro od sr. 4 k. 13 do rs. 4 k: $17^1/_2$ za garniec od rs: 1 k: $34^1/_2$, do rs: 1 k. 36

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—Za pozwoleniem Cenzury Rządowej,— Redaktor, Wacław **Szymanowski**.

DODATEK.

DONIESIENIA.

Zarząd XIgo Okręgu Kommunikacji.

Na wykonanie robót około reparacji rowu bocznego i skarp grobli w wiorstach 375 i 376 traktu Kowieńskiego w Sekcji Maryampolskiej, odbytą zostanie Licytacja w Biurze Zarządu XIgo Okręgu Kommunikacji dnia 14 (26) Sierpnia r. b., o godzinie 12ej w południe, przez opieczętowane deklaracje.

Licytacja rozpocznie się od summy kosztorysem rs. 402 kop. 68½, wyraźnie rubli srebrem czterysta dwa kopiejek sześćdziesiąt osiem i pół in minus.

Mający zamiar ubiegać się o to przedsiębierstwo, powinni w miejscu i czasie wyżej wskazanym, złożyć swą deklarację podług wzoru poniżej zamieszczonego napisaną, a w tej deklaracji bez żadnych warunków i zastrzeżeń wymienić wyraźnie literami, bez skrobań, poprawek i przekreśleń, ilość procentów od powyższej summy na rzecz Skarbu odstąpionych.

Deklaracja nie podług wzoru napisana, lub złożona po godzinie 1szej z południa, nie będzie przyjętą, i na takową żaden wzgląd mianym nie będzie.

Deklaracja opieczętowana obok adresu: „Do Zarządu XIgo Okręgu Kommunikacji," powinna mieć wyraźny napis: „Deklaracja na roboty około reparacji rowu bocznego i skarp grobli w wiorstach 375 i 376 traktu Kowieńskiego w Sekcji Maryampolskiej do licytacji w dniu 14 (26) Sierpnia 1868 roku odbyć się mającej."

Przy deklaracji należy złożyć na wadjum summę rs. 135, wyraźnie rubli srebrem sto trzydzieści pięć, gotowizną w listach zastawnych, lub listach likwidacyjnych, z właściwemi kuponami, w obligach skarbowych, albo też w innych papierach publicznych procentowych, i kwotę rs. 15 gotowizną na koszta ogłoszenia licytacji.

Szczegółowe warunki do licytacji i kosztorys zatwierdzony, są do przejrzenia w Zarządzie XIgo Okręgu Kommunikacji każdego dnia, prócz Niedziel i Świąt, od godziny 9ej rano do 3ej z południa.

WZÓR DO DEKLARACJI.

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . 1868 r., podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się podług zatwierdzonego kosztorysu wykonać roboty około reparacji rowu bocznego i skarp w wiorstach 375 i 376 traktu Kowieńskiego w Sekcji Maryampolskiej i od summy kosztorysowej na rs. 402 kop. 68½ obliczonej, odstępuję na rzecz Skarbu procentów NN, (wypisać literami), poddaję się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom warunkami licytacyjnemi objętym.

Summę rs. 135, wyraźnie rubli srebrem sto trzydzieści pięć na wadjum, oraz gotowizną rs. 15 na koszta ogłoszenia licytacji składam, które w razie nieutrzymania się przy licytacji, sam odbiorę, lub o przesłanie na mój koszt do NN upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest w NN. pisałem w NN., dnia N, miesiąca NN 1868 r.

(Podpisać wyraźnie imię i nazwisko).

Naczelnik Okręgu,
Jenerał-Lejtnant, **Szuberski.**
Naczelnik Kancellarji, **F. Beneveni**.
(1—3) —5432—(D. W.)

Zarząd Okręgowy Inżynierji Wojskowej Warszawskiego Wojennego Okręgu.

Podaje do powszechnej wiadomości, iż w dniu 13 (25) b. m. Sierpnia, przy pomienionym Zarządzie w Warszawie w Cytadelli Aleksandryjskiej, odbędzie się jednorazowa bez przetargu, licytacja in minus na roboty pokrycia szyfrem angielskim dachów w niektórych zabudowaniach wojskowych w Warszawie i cytadelli istniejących.

Licytacja rozpocznie się głośna, następnie po ukończeniu takowej, otwarte zostaną deklaracje opieczętowane, których przyjęcie ma miejsce tylko do godziny 11 rano wyżej pomienionego dnia, raczej przed rozpoczęciem licytacji.

Ceny w deklaracjach mają być wypisane wyraźnie literami na każdy osobno przedmiot.

Licytacja odbędzie się na dwa sposoby: 1) na roboty po pokryciu dachów szyfrem, mające być wykonane w przeciągu jednego 1868 roku. 2) na też same roboty z zawarciem kontraktu na trzy następne lata 1869, 1870 i 1871.

Do licytowania będą dopuszczeni tylko majstrowie z dowodami od magistratów poświadczającemi, iż w robocie pokrycia szyfrem dachów są fachowi.

Vadium do licytacji ma być złożone w gotowiźnie lub w papierach kurs prawny mających w kwocie rs 740, wyraźnie siedmset czterdzieści, albo też w nieruchomościach na summę rs. 1850, wyraźnie tysiąc ośmset pięćdziesiąt. Vadium w nieruchomościach powinno być złożona w Zarządzie Okręgowem Inżynierskim, wcześniej o trzy dni przed datą licytacji; w przeciwnym zaś razie vadjum przyjęte nie będzie.

Warunki licytacyjne można przejrzeć każdego czasu w samym Zarządzie Inżynierskim w godzinach służbowych.

Warszawa, dnia 17 Sierpnia 1868 r.

P. o. Naczelnika Inżenierji, Jenerał-Major *Kwasznin-Samarin.*

Naczelnik Wydziału, Assesor Kollegjalny, *Kwaśniecki.*
(1—3) —5462—(D. W.)

Obwieszczenie Zarządu Zachodniego Okręgu Pocztowego.

W dniu 12 (24) Sierpnia r. b. o godzinie 12ej w południe, odbędzie się w sali Posiedzeń tegoż Zarządu, licytacja in minus, na urządzenie rur żelaznych od rur wodociągowych miejskich, w celu przeprowadzenia wody wiślanej na 1sze i 2gie piętro, w domu pocztowym w Warszawie pod Nr 1377, a to od summy rs. 417 kop. 10.

Do licytacji przypuszczeni będą tylko posiadający fabryki wyrobów żelaznych odlewowych. (2—3) —5405—(D. W.)

Z powodu niedogodności dla skarbu, ceny pozostałej z byłej 28 Czerwca roku bieżącego licytacji sprzedaży na zburzenie opuszczonych budynków w koszarach ułańskich pawilonu pod Nr 336, trzech wychodków pod Nrami 356, 367 i 922 i w koszarach kirasjerskich dwóch szałasów pod Nrami 435 i 436, licytacja ta zgodnie z rozporządzeniem Okręgowego Zarządu Inżynierskiego Warszawskiego Wojennego Okręgu, z daty 23 Lipca tegoż roku za Nr 3450, odwołaną została. W skutek czego 14 (26) Sierpnia o godzinie 11 rano, naznacza się przy Warszawskim Fortecznym Inżynierskim Zarządzie, licytacja na wzburzenie wspomnionych budynków, z tem zastrzeżeniem, że pawilon pod Nr 336 w koszarach ułańskich sprzedaje się na zburzenie nie całkowicie, lecz tylko część jego, a mianowicie to, co pozostaje poza kuchnią i za przyległym do kuchni oddziałem, zajętym przez jadalnię, to jest oprócz skrzydła mieszczącego kuchnię i jadalnię aż do pierwszej sieni.

Wyrażone budynki życzący mogą oglądać codziennie od 10 godziny rano do 2 po południu, będąc oprowadzeni przez dozorcę koszar ułańskich i kirasjerskich.
(3—3) —5299—(D. W.)

Kommissarz Administracyjny Cyrkułów IVgo, Vgo i VIgo.

W skutku uchwały Rady familijnej z dnia 31 Lipca (12 Sierpnia) r. b., podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 8 (20) Sierpnia r. b. o godzinie 10ej z rana, odbywać się będzie w domu Nr 2272a przy ulicy Nizkiej, licytacja głośna na sprzedaż Garderoby, Bielizny, Pościeli, Mebli i Sprzętów gospodarskich, oraz Krów dojnych, do spadku po małżonkach Knispel należących. Mający przeto chęć ubiegania się o kupno tychże, zgłoszą się w czasie i miejscu powyż oznaczonem. (1—1) —5433—(D. W.)

Nauczyciel z Prus,

który od lat 15stu trudni się wychowaniem młodzieży, otrzymawszy od Rządu upoważnienie na Nauczyciela Gimnazjalnego w Królestwie Polskiem, zamierza przyjąć Dwóch Chłopców na mieszkanie. Rodzice, którzyby sobie życzyli za pomierną cenę umieścić swych Synów w domu jego, gdzie się zapewnia wszelka opieka, stół i mieszkanie wygodne, oraz pomoc w naukach, zechcą się zgłosić pod Nr 1098a, ulica Twarda, mieszkania Nr 31. Może być konwersacja w językach francuzkim i niemieckim, oraz Fortepjan do nauki.
(2—3) —5400—(12195)

Książki szkolne,

polskie, rossyjskie, niemieckie i francuzkie, znajdują się w Księgarni i Składzie Nut **Maurycego Orgelbranda**, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, Nr 1 nowy.
(2—8) —5395—(12169)

Potrzebne są

PANNY do maszyn,

do rysowania zakładek w gorsach, oraz do nauki, do Zakładu szycia P. Baranowskiej, przy ulicy Nowy-Świat, Nr 53.
(4—4) —5296—(7805)

K O L O N J A

składająca się z 15 dziesiatyn (jednej włóki), w tem morga lasu, Dom mieszkalny zawierający 4 Pokoje, Góra, Stodoła, Stajnia, Wozownia i Chlew, wraz ze zbiorem tegorocznym, w blizkości miasta Piaseczna, pod korzystnemi warunkami, każdego czasu jest do sprzedania. Wiadomość pod Nr 467b, u Szczycińskiego. (3—3) —5357—(12038)

W domu Hr. Augusta Zamoyskiego, Nr 471F (nowy 6) wprost placu bankowego, na 2 giem piętrze są do wynajęcia od 1-go Października r. b., następujące Lokale.
1. Sześć Pokoi z obszernym Salonem i Kuchnią, Przedpokojem, Pokojem dla służących i Śpiżarnią;
2. Pięć Pokoi z Salonem, Kuchnią, Przedpokojem i Pokojem dla służących;
3. Trzy Pokoje kawalerskie;
4. Dwa Pokoiki na 3-iem piętrze.
Wszystkie powyższe lokale, całkowicie i kosztownie odnowione, mogą być wynajęte razem lub częściowo, po cenach przystępnych.—Bliższa wiadomość w Kancellarji Głównej Hr. Zamoyskich, w tymże domu na dole, lokalu Nr 1. (2—3) —5408—(12,173)

NIERUCHOMOŚĆ wielka 20,000 łokci kw. Placu w sobie obejmująca, zdatna na założenie Fabryki, w środku miasta przy ulicy pierwszego rzędu, do zamiany na Dobra, bez pośrednictwa faktorów. Tamże **Urządzenie Sklepowe** nowe z Kassą i Szafami do sprzedania, i **Mieszkanie** z 4ch Pokoi składające się, każdego czasu do wynajęcia. Wiadomość w Redakcji „Kurjera Warszawskiego.“ (3—3) —5289—(11967)

Ludzie chcący mi szkodzić, rozgłaszają, że mój **Zakład sztucznej cerowni, pralni chemicznej i wywabialni** plam, egzystuje przy ulicy Królewskiej; prostując zatem tę fałszywą i złośliwą, przez złych ludzi rozsiewaną pogłoskę, donoszę, iż zakład mój od lat przeszło 20 to jest od samego założenia, egzystuje przy ulicy Niecałej Nr 614g, (nowy 10), nawet pod jednym niezmienianym szyldem, zaś od lat 12, jako spadek po moim ojcu Józefie Wilskim Stopferze, przeszedł na moją własność i nigdy na ulicy Królewskiej nie istniał. Żeby zatem nie obałamucać ufającej mi publiczności, donoszę, żem mieszkania nie zmieniała i zmieniać nie myślę. Dodawać nie potrzebuję, w jaki sposób wykonywa się u mnie powierzona robota, ani też, że nie wracają plamy w moim zakładzie wywabiane, że materja odzyskuje pierwotną barwę, a nawet połysk, a zcerowania tak się robią, że dostrzedz ich najwprawniejsze nie zdoła oko.— **Marja Tylk**, z domu **Wilska**. (3—3) —5303—(11,964)

KAMIENICA o piętrze, 6u Pokojach, 2ch Kuchniach, z wielką Salą i Balkonem, w środku rynku, w blizkości czterech fabryk, przydatna do każdego przedsiębierstwa. w blizkości Kolei żelaznej, do sprzedania. Wiadomość udziela Fryderyk Tschöppe, w Warszawie przy Placu Krasińskich Nr 549a.— **Fryd. Beuthan**, w Wiskitkach.
(3—3) —5344—(12062)

NOWA TARYFA CELNA

sprzedaje się w Księgarni **Kaufmana**, na Krakowskiem-Przedmieściu, Nr 71, gdzie ograniczoną liczbę egzemplarzy w komis odebrano (3—3) —5305—(11,923)





Sprzedaż wyrobów
TOWARZYSTWA
Przemysłowo-Handlowego
W ULADÓWCE.

Ulica Rymarska, naprzeciw Banku, dom JW. Hr. Przeździeckiego, Nr 471a.

WÓDKI słodzone, niesłodzone i czysta żytniówka doskonale rektyfikowana i t. p.
LIKIERY na sposób zagraniczny, Francuzkie, Holenderskie i Włoskie;
RHUM JAMAIQUE i ARAC de GOA
ALKOHOL zdatny dla PP. Fabrykantów perfum, Aptekarzy i Fotografów, oraz wyborny do nalewek w obecnej porze w domu na własny użytek wyrabianych.
KROCHMAL pszenny wyborowy;
MAKARONY WŁOSKIE i pod rosół w różnych gatunkach;
OCET ESTRAGONOWY i t. p. wyroby
PP. handlującym oraz Właścicielom Cukierni, Restauracji, Składów Win i t. p., odstępuje się rabat. (7—13) —4089—(9549)

Potrzebne są

P A N N Y

uzdatnione i do nauki Krawieczczyzny damskiej. Wiadomość przy ulicy Sto-Krzyzkiej pod Nr 1324 (nowy 6), na 1m piętrze od frontu. (—3) —5370—(12104)

OCZY SZTUCZNE LUDZKIE,

podobieństwem swem w zupełności zastępujące naturalne, różnych **ODCIENI, FORM** i **WIELKOŚCI**, w znacznym wyborze.
u **JAKÓBA PIKA**, optyka miasta Warszawy.
Ulica Miodowa, Nr 497.
(1—5) —5446—(12, 290)



M E B L E

do Salonu, Pokoju sypialnego, Sali jadalnej i inne Gospodarskie, są do sprzedania z powodu wyjazdu, przy ulicy Królewskiej, Nr dawny 413E (nowy Nr 5), na 1m piętrze nad antresolami. (3—3) —5358—(11006)



Ogier gniady Angielski

(Holblut), lat 6 mający, pochodzący ze Stada Hr. Krasińskiego w Krasnem, po Ogierze Angielskim (pełnej krwi) „Walmerze,“ ujeżdżony pod wierzch, jest do sprzedania. Wiadomość u Rządcy domu Nr 410 przy Krakowskiem-Przedmieściu. (1—3) —5452—(12291)

Upoważniona przez Władzę, ma honor zawiadomić Osoby interessowane, że jak dotąd tak i z początkiem przyszłego roku szkolnego, przyjmować będzie na stancję **UCZNIÓW**, którzy obok opieki jaka im się zapewnia, stosownie do życzenia, korzystać mogą z fortepjanu i innej pomocy naukowej. Bliższa wiadomość w Składzie Materjałów Piśmiennych Landsberga, przy ulicy Nowy-Świat Nr 1245A, w Domu Zarządu Wojskowego. (3—6) —5369—(11965)

Potrzebna pożyczka

Rubli srebrem 20,000,

na 1-szy numer hipoteki domu murowanego w Warszawie, przy ulicy pryncypalnej, mającego wartości rs. 130,000; życzący udzielić takową, raczy zostawić swój adres w Redakcji „Kurjera Warszawskiego,“ pod literami **A. L.** (3—3) —5359—(12,107)

Nagrody Rs. 3.

Zgubioną została trzy tygodnie temu,

Chustka duża czarna kaszmirowa,

z haftowanym rogiem, obszyta na około koronką. Ktoby takową znalazł, zechce odnieść na ulicę Marszałkowską do domu W. Skwarcowej, Nr 1065a, mieszkania Nr 14. (3—3) —5398—(12168)

NASIENIE

Rzepy ścierniskowej (ugorowej),

DŁUGIEJ i OKRĄGŁEJ poleca:

Zakład Rolniczo Przemysłowo-Leśny OSTROWSKIEGO i Spółki.

ulica Senatorska, Nr 473D, obok Kościoła. (2—3) —5411—(11,979)

CEGŁA

w dobrym gatunku, na sprzedaż cząstkową. Dla dogodności PP. Kupujących zamówić można przy ulicy Przejazd Nr 647/8, nowy Nr 11, mieszkania Nr 1. (3—3) —5406—(12170)

Do Głównego Składu

ZAPAŁEK WIEDEŃSKICH

STANISŁAWA DYŻEWSKIEGO,

przy ulicy Ś-to-Krzyzkiej Nr 1339,

nadeszły z Paryża **Zapałki woskowe**, w bardzo praktycznych pudełkach, **Hupka** prawdziwa paryzka do fajek i cygar, **Knotki nocne** z porcelanowemi pływaczkami; **Szczoteczki** do zębów i paznogci, **Stambułki i Cygarniczki** z węgla plastycznego, oraz **Krawaciki motylkami** zwane, bardzo piękne, po 20 kop. sztuka; **Atrament** do znaczenia bielizny, tudzież drewniane **Fajeczki żuawki.** (3—3) —5349—(12,050)

DAMA obeznana dokładnie z wszelkiemi robotami ręcznemi, pragnie udzielać lekcje młodym panienkom. U tejże damy, za umiarkowanem wynagrodzeniem, może znaleźć pomieszczenie kilka Panienek z prowincji, uczęszczających do Niemieckiej Szkoły Głównej, którym zapewnia się wszelka opieka rodzicielska. Bliższą wiadomość powziąć można u JWgo Backmanna, Dyrektora Niemieckiej Szkoły Głównej, lub też przy ulicy Bednarskiej, pod Nr 2678a, Nr mieszkania 2-gi. (3—3) —5283—(11,696)

Trzy Stogi wyborowej Koniczyny

z Rejgrasem, do sprzedania. Wiadomość w Składzie Papieru Wgo Woyczyńskiego, przy ulicy Wierzbowej, lub w Księgarni WW. Gebethnera i Wolffa, na Krakowskiem-Przedmieściu. (3—3) —5409—(12171)

PAPIER

FAYARD I BLAYN

CHARTA CHEMICA DU CODEX.

Leczy **reumatyzmy, katary zadawnione, zapalenie piersi, reumatyzmy w biodrach, rany, oparzenie, spalenizny, odmrożenia, nagniotki wszelkiego rodzaju etc.** Trąbki tego papieru całe kosztują 2 franki. połówki franka i opatrzone są podpisem **FAYARD et BLAYN**. Papier ten zalecany jest od lat 30-stu, przez najznakomitszych lekarzy. Sprzedaż hurtowa w Paryżu, ulica Neuve St. Merry, 40; w Warszawie w Składach Materjałów Aptecznych PP. Fer. Aug. Gallego i Ludwika Spiessa. (7—12) —4295—(2644)

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności, jest do sprzedania **FORTEPIAN** bardzo mało używany, prawie jak zupełnie nowy, z jednej z najpierwszych fabryk tutejszych, o 7miu oktawach, z całym metalowym Blatem i 4ma Szprejcami, najnowszej konstrukcji i fasonu, silnie zbudowany, z silnym, pełnym i śpiewnym tonem, z zaręczeniem dobroci i trwałości na lat kilka, za bardzo przystępną cenę. Wiadomość przy ulicy Krakowskie-Przedmieście pod Nr 407 na dole. Stróż miejscowy wskaże. (2—3) —5407—(12172)

Cierpiącym na kurcze epileptyczne (wielką chorobę), kurcze **głowy, piersi i żołądka,** zapewnia się niezawodne i stanowcze wyleczenie. Dowodem może być kilkaset podziękowań, ze wszystkich państw Europy. Bliższe szczegóły za przesłaniem dokładnego adresu, udziela Pani J. Plaumann, Neander Strasse, Nr 18 w Berlinie. (6—14) —4600—(10,460)

RURKI PRZECIW ASTMIE

Aptekarza LEVASSEUR.

Leczą rzchło i niezawodnie najuporczywsze **astmy.** Dostać można w Paryżu u wynalazcy na ulicy de la Monnaie 19; w Warszawie jedynie w Składzie Materjałów Aptecznych Wgo Galle. (22—0) (1504—3735)

ZAWIADOMIENIE.

NOWO ZAŁOŻONA

FABRYKA CUKIERKÓW,

przy ulicy Nowy-Świat pod Nr 1299,

poleca Szanownej Publiczności:

CUKIERKI (w 50 gatunkach) funt od 50—60 k.
KARMELKI funt od 35—45 kopiejek.
CZEKOLADA funt od 30—50 kopiejek.
CUKIERKI ANGIELSKIE funt od 30—35 kop.

Handlującym i biorącym w znacznych partjach, odstępuje się rabat. (1—10) —5447—(7674)

L Ó D.

Ktoby miał do sprzedania częściowo, lub lepiej całą Lodownię, zechce Adres zostawić w Redakcji, pod literami W. K. (1—3) —5455—(12287)

Skład Cukru, Herbaty, Win i Towarów Kolonjalnych,

POD FIRMĄ;

J. ROKOWSKIEGO (daw. L. Krupeckiego) przy ulicy Nowomiejskiej, obok Kościoła S-go Ducha, sprzedaje Cukier z różnych fabryk po cenach fabrycznych, jakoteż otrzymał znaczny transport wyborowej herbaty w różnych gatunkach. Tenże skład posiada wyborne gatunki Win węgierskich, francuzkich, szampańskich, reńskich i hiszpańskich; Porteru i Piwa angielskiego, które sprzedaje po cenach umiarkowanych.

Do tegoż handlu potrzebny jest **Uczeń**, któryby ukończył cztery klassy, i posiadał przytem język niemiecki. (2—3) —5421—12,231)

Trzy Konie,

z tych dwa powozowe, a jeden wierzchowy, rasowy, są do sprzedania przy ulicy Dzikiej pod Nr 3. Wiadomość na miejscu, do godziny 5ej po południu. (2—3) —5413—(12233)

FABRYKA I MAGAZYN WYROBÓW WYŁĄCZNIE OPTYCZNYCH,

ALEKSANDRA CHWATA,

WYKWALIFIKOWANEGO OPTYKA

przy ulicy Miodowej, Nr 484 (10) wprost Rządu Gubernjalnego.

Otrzymał w tych dniach znaczny transport **okularów z minerału miki** wyrobionych, które dla swej **lekkości, niełamliwości i taniości** przez robotników są używane, szczególniej zaś przez **bronzowników, tokarzy, szlifierzy, kamieniarzy, ślusarzy, kowali i w ogóle wszystkich, którzy bądź są wystawieni na skaleczenia oczu odłamkami, bądźteż na mocny ogień**, szkła bowiem mikowe, utrzymują robotników mających do czynienia z ogniem w chłodzie, jako złe przewodniki ciepła, a zarazem zabarwiają przedmiot szarawo, co dla pracujących przy ogniu może być tylko korzystnem. (2—3) —5387—(12,174)



Dnia 13go b. m., to jest we Czwartek, zginął **Młody Charcik Angielski**, żółtawej maści. Ktoby go znalazł, raczy odprowadzić pod Nr 1574O na rogu ulicy Marszałkowskiej i Alei Jerzdolimskiej, do Pana Rouquand, za przyzwoitą nagrodą. (1—3) —5460—(12288)

Do wynajęcia od Śgo Michała r. b. **LOKALE** świeżo odnowione po cenach bardzo przystępnych, przy ulicy Wielkiej, w bliskości Marszałkowskiej i Dworca Kolei Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej:

1. **5 POKOI** z Przedpokojem, Kuchnią, Piwnicą i Drwalnią.
2. **4 POKOJE** z Przedpokojem, Kuchnią, Piwnicą i Drwalnią, na 1m piętrze.
3. **3 POKOJE** z Przedpokojem, Kuchnią, Piwnicą i Drwalnią.
4. **SKLEP** bardzo obszerny, 2 Pokoje z Kuchnią, Drwalnią i Piwnicą.

Wiadomość przy ulicy Wielkiej pod Nr 1437, u Rządcy domu. (2—3) —5412—(12225)

MIESZKANIE,

składające się z dużego Salonu i czterech Pokoi na dole, z meblami lub bez, jest do odnajęcia w każdym czasie, przy ulicy Daniłowiczowskiej, Nr 616.—Tamże są do sprzedania **Meble** Simlerowskiej roboty, mało używane, **Lustro** duże i **Fortepjan** wiedeński o 7-miu oktawach.—Stróż miejscowy wskaże. (2—3) —5445—(12,247)

LOKALE do najęcia przy ulicy Brackiej w domu pod Nr 1583 *a)* Zaraz: 1) Salon, 6 Pokoi, dwa Przedpokoje, Kuchnia, dwa Schowanka, na dole od frontu, z oddzielną Górą, Piwnicą, Drwalnią, oraz Stajnią i Wozownią. 2) Salon, 5 Pokoi, Przedpokój i Kuchnia, na 1m piętrze, z Piwnicą, Górą, Drwalnią; również może być ze Stajnią i Wozownią. *b)* Od 1go Października r. b: 3) 5 Pokoi, Przedpokój i Kuchnia, na 2m piętrze, z Piwnicą, Górą i Drwalnią. 4) 5 Pokoi, Przedpokój i Kuchnia, na dole od frontu, z wejściem od podwórza, z Ogródkiem, Górą, Piwnicą i Drwalnią. Wiadomość u Rządcy domu. (2—3) —5356—(12015)

Z powodu wyjazdu jest do odnajęcia

Mieszkanie

składające się z 5ciu Pokoi, Przedpokoju, Kuchni, Drwalki i Piwnicy, na 1m piętrze w oficynie, w domu pod Nr 1062 przy ulicy Królewskiej, za cenę rocznie Rs. 400, zaraz lub od następnego kwartału. (2—3) —5348—(12037)

Siedm POKOI od frontu, na 2-giem piętrze, z kuchnią angielską i wszelkiemi dogodnościami, do najęcia od Śgo Michała, w domu Natansona, Nr 2244a, przy ulicy Nalewki.

Budynek oddzielny, ze składami, piwnicami, etc. etc., na każdy proceder przydać się mogący, jest za przystępną cenę do wynajęcia.— Wiadomość przy ulicy Bielańskiej, pod Nr 604, w kantorze domu Bankowego, S. Natanson i Synowie. (1—3) —5465—(12,292)

Przy ulicy w samym środku miasta, bardzo ludnej, jest do odstąpienia

Sklep z Mieszkaniem,

na dole, za bardzo umiarkowaną cenę, z różnemi Rekwizytami do handlu potrzebnemi. Informację powziąść można w domu pod Nr 263 przy ulicy Wąskiej Freta, w drugim Sklepie Wiktuałów. (2—3) —5430—(12228)

LOKAL ZA ZNIŻONĄ CENĘ.

Do wynajęcia zaraz lub od Świętego Michała. Służyć mogący na: **Piekarnię, Fabrykę Powozów, Fabrykę Tabaczną, Kuźnię** lub t. p.

Wiadomość przy ulicy Ś-to-Jerskiej, pod Nr 1776a albo w Składzie Herbaty L. Krupeckiego pod Kopernikiem. (3—3) —5340—(12,053)

Do najęcia od każdego czasu, lub od Śgo Michała r b. w domu pod Nr 1087B i 1087h (5) przy ulicy Twardej i Marjańskiej, na parterze, **4 POKOJE**, Przedpokój i Kuchnia; 3 Pokoje, Przedpokój i Kuchnia, na 1m piętrze; 5 Pokoi, Przedpokój i Kuchnia, na 2m piętrze; 5 Pokoi, Przedpokój i Kuchnia, i 3 Pokoje, Przedpokój i Kuchnia; wszystko za przystępną cenę. Wiadomość u Rządcy domu. Stajnie i Wozownie mogą być dodane, lub osobną wynajęte, po Rs. 75 rocznie. (4—5) —5291—(11974)

L O K A L E

zaraz, lub od Śgo Michała, przy ulicy Senatorskiej pod Nr 468/9, wprost Śgo Antoniego, to jest 6, 7 lub 8 Pokojów, z Kuchnią, i 2 Pokoje z Kuchnią, do wynajęcia. (5—10) —5221—(10519)

W drukarni Kurjera Warszawskiego. — Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.